

## ***Pożegnanie Stanisława Przybylskiego wygłoszone na pogrzebie przez Prezesa Honorowego Polskiego Związku Kręglarskiego Grzegorz Cwojdzińskiego***

Szanowni Zebrani, Strapiona Rodzino

Żegnamy dzisiaj jednego z największych działaczy sportu kręglarskiego w Polsce. Pragnąłbym powiedzieć tak wiele, ale jako długoletni przyjaciel Staszka, we wspólnej pracy dla podwalin tego sportu w naszym kraju, mam z tym duże trudności. Żał, bowiem, podobnie jak większości tu zebranych serce ściska i mowę odbiera. Ta śmierć jest taka niespodziewana.

Chciałbym jednak, tu nad grobem, choć w części, przypomnieć życie i działalność zmarłego, Jego zasługi dla klubu i Związku, a są one wybitne.

Poznałem Go, pracując w latach sześćdziesiątych w tej samej firmie; to On wraz z niezapomnianym Wojtkiem Zielińskim zaraził mnie w 1966 roku kręglarstwem i od początku stworzyliśmy tandem działający zgodnie dla klubu, a później i Związku.

Urodzony w 1939 roku, w latach 1953 - 1957 ukończył Technikum Budowlane w Poznaniu uzyskując dyplom technika budownictwa, a później wszelkie uprawnienia w tym zawodzie. W Technikum poznał kilkanaście dni młodszą, swoją przyszłą żonę – Irenę, którą poślubił w 1962 roku. Stanowili zgodne i kochające się małżeństwo, a Staszek swej żonie, po Jej przedwczesnej śmierci w 1993 roku, został wierny do końca. Efektem tego małżeństwa to czwórka dzieci: córka i trzech synów, których wychowanie spadło na barki owdowiałego Ojca. Wszystkich ich wychował na porządnych ludzi, dbając o ich życie i wykształcenie. Tu dały się poznać Jego zalety i cechy charakteru.

Cechy te poznaliśmy też w Jego działalności sportowej. Przez prawie 20 lat, od zbudowania starej „Czarnej Kuli”, przewodził klubowi, najpierw od 1965 roku jako kierownik Sekcji Kręglarskiej przy zakładowym Ognisku TKKF DPRB Grunwald, a po powołaniu w 1974 r. statutowego Klubu Sportowego „Czarna Kula” wybrany został pierwszym prezesem klubu.

Podobnie jak w pracy zawodowej, umiejętnie kierował działalnością kolektywu działaczy i zawodników klubowych. Stworzone podstawy klubu, zapewniły mu działalność po dziś.

Już od początku swej działalności w sporcie wykazał się dużym zmysłem organizacyjnym, tworząc jedną z pierwszych w kraju drużynę kobiecą, z udziałem swej żony, z którą jako trener zdobył trzykrotnie mistrzostwo kraju. Zorganizował, kontynuowany przez lata pierwszy wyjazd zagraniczny klubu, do Berlina na mecz z BSG „Rotation” i dalsze z BSG LOK Cottbus i „Slavia” Praga.

Mimo, że najważniejszy był dla Niego klub, równocześnie angażował się w działalność w strukturach Poznańskiego Związku Kręglarzy i Polskiego Związku Kręglarskiego. W latach 1968-1970 był członkiem Zarządu, a w latach 1970-1973 pierwszym zastępcą prezesa związku poznańskiego. Po powołaniu Polskiego Związku Kręglarskiego, w czym też miał swój udział, wybrany został na lata 1976 do 1981 wiceprezesem, a następnie rezygnując z tych funkcji ze względów osobistych, w latach 1981 do 1983 działał jako członek Zarządu.

Te względy osobiste wynikały z konieczności skupienia się na osieroconej Rodzinie i klubie. Staszek, bowiem był osobą odpowiedzialną i jak za coś odpowiadał, to czynił to z pełnym zaangażowaniem. To też sprawiło, że w 1984 roku musiał zrezygnować z kierowania klubem, pozostając przez długie lata w Zarządzie klubu, mimo że nadano Mu tytuł Prezesa Honorowego. Poświęcił się wówczas całkowicie wychowywaniu swoich synów, ale nigdy nie zapominał o klubie.

Lista dokonań i zasług Staszka jest długa i trudno wymienić je wszystkie, choćby w telegraficznym skrócie. Był współinicjatorem i budowniczym pierwszej w Polsce czterotorowej kręgielni klasycznej „Czarna Kula” w Poznaniu, oraz wykonawcą i konsultantem budowlanym kręgielni w wielu miejscowościach kraju. Współorganizując Sekcję Młodzieżową i jej pierwszy w kraju obóz młodzieżowy, zapewnił klubowi po dzień dzisiejszy wielu zawodników, a późniejszych działaczy.

Miał ogromny udział w organizacji w 1972 roku imprez związanych z 50-leciem zorganizowanego kręglarstwa w Polsce, połączonego z otwarciem „Czarnej Kuli”. Był współorganizatorem pierwszego i wielu następnych Międzynarodowych Turniejów o „Puchar Poznania”, wielu meczy międzypaństwowych, trenerem pierwszych reprezentacji na Mistrzostwach Świata, oraz szeregu turniejów o mistrzostwo Polski.

W tamtych latach w polskim kręglarstwo niemal wszystko było pierwsze i w tym wszystkim miał swój udział również Staszek. Był współinicjatorem Memoriału im. Wojciecha Zielińskiego, turnieju który rozgrywany po dziś stał się, przez wiele lat, największym turniejem dla młodzieży.

Przygotował i udostępnił na „Czarnej Kuli” pierwsze biuro dla powstałego w 1976 roku Polskiego Związku Kręglarskiego.

Był sędzią kręglarskim klasy państwowej, instruktorem, współorganizatorem pierwszych kursów sędziów i instruktorów. Kręglarstwo, jak się mówi „miał we krwi”, będąc w pierwszych latach klubu, jednym z jego czołowych zawodników. Za Jego prezesury klub zdobył ośmiokrotnie Drużynowe Mistrzostwo Polski Mężczyzn, a liczył wówczas 70 do 90 członków, o czym można sobie obecnie pomarzyć.

Jeszcze w 1997 roku podjął się prezesowania Okręgowemu Związkowi Kręglarskiemu w Poznaniu, ale z tytułu braku zaangażowania innych, z żalem, sam zrezygnował z tej funkcji – bo Staszek jak się czegoś w życiu podjął – to robił to do końca solidnie. Wspomnę, że też tak było, gdy rozbieraliśmy ofiarowany nam na kręgielnię barak, a zostało nas na budowie dwóch, gdyż inni członkowie klubu się załamali. Ale „Czarna Kula” powstała.

Dlatego na Staszka, jako Prezes Związku w tych pionierskich latach, zawsze mogłem liczyć, był zawsze moją prawą ręką. Dlatego jeszcze w latach 2012-2017 pełniąc funkcję Przewodniczącego Komisji Technicznej SKK PZK zaprosiłem Go do współpracy.

Jego pracę społeczną, zalety i sukcesy dostrzeżono nagradzając wieloma wyróżnieniami i odznaczeniami, jak m.in.: „Zasłużony Działacz Sportowy”, Odznaki Honorowe Miasta i Województwa, a w 1989 r. nadano tytuł „Członka Honorowego Polskiego Związku Kręglarskiego”.

Do końca niemal życia, póki Mu zdrowie pozwalało, interesował się klubem i pracował zawodowo, jako kierownik budowy i inspektor nadzoru.

Trudno będzie zapomnieć o kimś takim jak Staszek, który dał tak wiele do zapamiętania.

Z upoważnienia i w imieniu Polskiego Związku Kręglarskiego, Okręgowego Związku Kręglarskiego w Poznaniu i swoim własnym składam Rodzinie zmarłego szczerze, serdeczne wyrazy współczucia i kondolencje.

Jego śmierć jest wielkim bólem i stratą dla nas wszystkich tu obecnych.

Żegnaj Przyjacielu, wielki kręglarzu i wspaniały człowieku.